

Barbara Lenarcik

Koncepcja multicentryczności a prowspółnotowa wykładnia art. 55 Konstytucji w stosunku do prawa współnotowego

Studenckie Zeszyty Naukowe 9/13, 75-79

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Koncepcja multicentryczności a prawspólnotowa wykładnia art. 55 Konstytucji w stosunku do prawa wspólnotowego

1. Takie sformułowanie zagadnienia sugeruje pozorną sprzeczność między koncepcją multicentryczności i prawspólnotowej wykładni prawa. Uważam, że ta relacja jest jednak raczej relacją uzupełniającą się. Przedstawiając cele obu koncepcji postaram się wykazać, że są one w znacznej mierze zbieżne. Wyróżnię **trzy kwestie**: po pierwsze – podstawowe założenia koncepcji multicentryczności i jej ewentualny wpływ na proces wykładni przepisów prawa; po drugie – treść zasady prawspólnotowej wykładni prawa krajowego w Unii Europejskiej; po trzecie – modelowy przebieg procesu prawspólnotowej wykładni w ujęciu walidacyjno-derywacyjnym artykułu 55 Konstytucji RP.

2. Dziś faktem jest wiążące podejmowanie przez ośrodki zewnętrzne na obszarze krajowym decyzji o skutecznym stosowaniu prawa i jego interpretacji. Akceptuje się, że **różne centra mogą w wiążący sposób wypełniać swoim działaniem tę samą przestrzeń prawną** w zakresie tworzenia prawa, a co w kontekście niniejszego problemu prawnego istotniejsze – jego odczytywania i stosowania. Właśnie w Unii Europejskiej mamy do czynienia z obszarem „współgospodarowania” przejawiającym się w podziale kompetencji między krajowymi i wspólnotowymi ośrodkami *quad usum*¹. Nie tworzy to jednak dwóch odrębnych porządków prawnych, ale **jeden – multicentryczny**², kompetencyjnie dzielony *quad usum*. Koncepcja multicentryczności w znakomity sposób „wpasowuje się” w realia wspólnotowe. Wskazuje, jak unikać skutecznie sytuacji kolizyjnych wynikających z faktu wielości ocen tworzonych przez różne centra. Odrzuca argumenty monopolu racji i hierarchizacji decyzji o stosowaniu prawa. Proponuje w zamian narzędzia rozwiązywania ko-

¹ Samo przystąpienie do Wspólnoty powoduje, że jej system prawny staje się systemem „własnym” przystępującego. Na terytorium jednego państwa istnieje własny porządek, obejmujący system prawa narodowego oraz całe *acquis communautaire*.

² Por. E. Łętowska, *Multicentryczność systemu prawa i wykładnia jej przyznania* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa prof. M. Pazdana*, Zakamycze 2005.

lizji kompetencyjnych i umożliwiających współistnienie suwerennych ośrodków³, porządkuje pewną rzeczywistość i ułatwia poruszanie się w niej. Mechanizmy prawa, jako wycinek życia społecznego, powinny służyć obranemu przez społeczeństwo kierunkowi rozwoju. Nauka prawa powinna nad zmianami nadążać, a przede wszystkim służyć i nie ograniczać kierunku integracyjnego. Uważam, że koncepcja multicytryczności spełnia ten postulat, m.in. formułując **zasadę obopólnie przyjaznej wykładni prawa**. Zakłada ona, że w wyniku interpretacji dokonywanej przez którekolwiek „centrum”, nastąpi stworzenie modelu „**współfunkcjonowania**” obu porządków w konkretnym przypadku, przy uwzględnieniu ducha prawa wspólnotowego. Właśnie tym swoim aspektem moim zdaniem, koncepcja multicytryczności wpływa **na wykładnię przedmiotowego art. 55 Konstytucji RP**⁴.

3. Dokonując wykładni prawspólnotowej przepisu prawa krajowego należy wskazać, co w swej istocie ona zakłada, czym w praktyce skutkuje posługiwanie się jej argumentami. Trybunał Sprawiedliwości stanowi o **wykładni prawspólnotowej jako o obowiązku prawnym**, przyznając mu rangę zasady prawa wspólnotowego⁵. Za zasadniczą podstawę prawną obowiązku takiej wykładni uznaje się **art. 10 TWE**⁶. Podlega jej całe prawo krajowe, nie tylko normy wykonujące prawo unijne. Posługuje się argumentami celowościowymi i funkcjonalnymi. Dla niniejszej problematyki istotne jest, że obowiązek wykładni prawspólnotowej dotyczy również **prawa III filaru** – tj. norm wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz współpracy policyjnej i sędowo–karnej. Na tym gruncie normy wspólnotowe w odniesieniu do decyzji ramowych nakazują państwowym członkowskim podjęcie działań **w celu osiągnięcia rezultatu przez nie zakładanego**⁷. W tak skonstruowanej regulacji należy upatrywać możliwości rozstrzygnięć w duchu prawa wspólnotowego, dokonanych na podstawie nie zawsze zgodnych z unijnymi wzorcami przepisów krajowych. Sądy stosując odpowiednią interpretacją przepi-

³ Głosy krytyczne – zob. m.in. W. Lang, *Wokół „multicytryczności systemu prawa”*, PiP 6/2005, s. 95 i nast.

⁴ Zob. pkt 4 niniejszego opracowania.

⁵ Np. sprawa Wagner Miret z 16.12.1993, C-334/92, §21, ECR 1993, I-6911.

⁶ Nakłada on na państwa członkowskie m.in. obowiązek podjęcia wszelkich środków zapewniających wykonanie zobowiązań członkowskich oraz powstrzymanie się od środków, które mogłyby zagrozić osiągnięciu celów traktatowych.

⁷ Wprawdzie nie ma tutaj odpowiednika art. 10 TWE, lecz stosuje się za podstawę obowiązku art. 34 ust. 2 lit. B TUE. Za: C. Mik, *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej [w:] Polska kultura prawna prawna proces integracji europejskiej*, pod red. S. Wronkowskiej, Zakamycze 2005, s.126.

sów⁸, mogą odejść od czystej litery prawa i uwzględnić potrzeby wykładni prowspólnotowej.

4. W ujęciu walidacyjno–derywacyjnym na modelowy przebieg procesu tej wykładni składają się dwie fazy. W ramach **argumentacji walidacyjnej** dochodzi do rozstrzygnięcia, co stanowi normatywną podstawę decyzji. W omawianym przypadku podstawą tą jest **art. 55 Konstytucji RP**, stanowiący w swej treści zakaz ekstradycji obywatela polskiego. W modelowym przebiegu fazy, wybór ścieżki walidacyjnej poprzedza argumentacja tzw. pre–interpretacyjna. Jest ona wynikiem pewnych odczuć i skojarzeń, jakich doświadcza podmiot dokonujący wykładni przy pierwszym zetknięciu z materiałem normatywnym. Uważam, że już w tym miejscu otwiera się pole dla działania **konceptji multicentryczności**. W swym założeniu ma ona wypracować w podmiotach stosujących prawo poczucie funkcjonowania w porządku prawnym, gdzie istnieje kilka „centrów” (w tym wspólnotowe) tworzących i interpretujących prawo, niepowiązanych ze sobą hierarchicznie. Mając takie poczucie, podmioty te już na etapie intuicji, będą w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy **cień regulacji wspólnotowych** na dany problem prawny pada. Burzy to dotychczasowy sposób myślenia o prawie. W rzeczywistości unijnej stanowi jednak konieczność. Patrząc w ten sposób możliwe jest uznanie, że **oprócz regulacji krajowych w postaci art.55 Konstytucji, normatywną podstawę decyzji stanowią także regulacje wspólnotowe**. Regulacjami tymi może być przepis prawny np. decyzja ramowa w sprawie europejskiego nakazu aresztowania, przepis traktatowy (art.10 TWE) lub najczęściej stosowane w Unii – orzeczenie ETS⁹.

Po otrzymaniu w takim kształcie normatywnej podstawy decyzji, w **fazie derywacyjnej** w procesie modelowym wykładni nastąpi ustalanie reguł zachowania, jakie z niej wynikają. Po pierwsze dojdzie do klaryfikacji wyrażeń zawartych w normatywnej podstawie decyzji. W omawianym przypadku najważniejsze będzie odnalezienie znaczenia słowa „**ekstradycja**”, czyli jakie sytuacje ustawodawca uznał za zakazane w związku z przekazaniem, swojego obywatela. W literaturze wskazuje się szeroko, że dotyczy to: **1)** każdego fizycznego wydania swojego obywatela innemu państwu, **2)** w celu przeprowadzenia przeciwko niemu postępowania lub wykonania orzeczonej tam kary oraz **3)** pozbawienie go odpowiadania przed sądem polskim¹⁰. W ramach właściwej derywacji ustalanie sensu poszczególnych reguł prostych może nastęrczać kilka problemów. Po

⁸ Zob. pkt 4 niniejszego opracowania.

⁹ Np. wspomniana sprawa Wagner Miret – zob. pkt 3 niniejszego opracowania.

¹⁰ Por. S. Steinborn, *Glosa do wyroku TK z dnia 27 IV 2005 r. (sygn. P 1/05)*, „Przegląd Sejmowy” 5(70)/2005, s. 190.

pierwsze, stosując argumenty językowe wykładni już na poziomie syntaktyki i semantyki utrudnione okaże się ustalenie sensu pojedynczych słów a następnie wyrażen ze względu na to, że normatywna podstawa decyzji obejmuje także regulacje wspólnotowe. W takim przypadku zasadniejsze jest odwołanie się do **argumentów systemowych, a większej mierze do celowościowych i funkcjonalnych**. Takie rozumowanie wskazują reguły wykładni prowsólnotowej, a w szerszym znaczeniu, koncepcja multicentryczności. Ta ostatnia przełamuje barierę myślenia o ekstradycji jako regulacji wyłącznie organów krajowych wkraczających w sferę praw i wolności obywateli. Uznając jej założenia otwieramy drogę do stwierdzenia, że równie ważne w tym aspekcie są regulacje innego „centrum” niż krajowego. Wykładnia prowsólnotowa zaś wskazuje, jak **rozstrzygnąć kolizję**, która niewątpliwie w omawianym przypadku zaistniała, bowiem reguły wynikające z przepisów krajowych zakazujących ekstradycji pozostają w sprzeczności z regulacjami wspólnotowymi, dopuszczającymi wydanie swojego obywatela innemu państwu członkowskiemu oraz zobowiązującymi jednocześnie do realizacji postanowień przepisów unijnych. Należy zastosować takie **reguły kolizyjne**, które pozwolą na ujęcie problemu w szerszej perspektywie niż tylko krajowa. Właściwymi są reguły aksjologiczne – systemowe – odwołujące się do zasad prawa (gdzie taką zasadę stanowi art. 10 TWE) oraz pozasystemowe – doniosłości społecznej i własnych preferencji. Umożliwią one rozstrzygnięcie, które elementy zachowań z dwóch wyinterpretowanych reguł, będą miały zastosowanie do omawianego przypadku. Można **zarzucić tej argumentacji słabość, a wręcz „naciąganie” pewnych mechanizmów**, by osiągnąć zamierzony cel – w tym przypadku uczynić zadość wymogom wykładni prowsólnotowej. Uważam jednak, że wynik wykładni zawsze wskazuje, co zdaniem interpretatora jest warte ochrony prawnej. Niewątpliwie dochodzi tu do **pewnego wartościowania**, ale zauważam, że w każdym przypadku, nie tylko wykładni prowsólnotowej, ono istnieje.

Przy tym należy mieć na uwadze zagrożenie, że prawo ulegnie pewnej instrumentalizacji dla realizacji celów politycznych. W tym jednak przypadku uważam, że te cele są nie tyle polityczne, co społeczne. Przy należność do Wspólnoty została przez społeczeństwo świadomie demokratycznie wybrana, co w konsekwencji doprowadziło do przewartościowania przedmiotu ochrony prawnej. W jakimś sensie doszło do rezygnacji z pewnych gwarancji obywatelskich, by osiągnąć ich kosztem lepsze gwarancje dla całej Wspólnoty. Jednak jest to wynikiem użycia demokratycznych instrumentów, stąd nie może być kojarzone z sytuacją jaka miała miejsce np. w PRL.

Nie można jednak nazwać wykładni prowsólnotowej nadużyciem, a jedynie wskazówką, jak z tych samych co dotychczas instrumentów

prawnych korzystać, by realizowały nowe cele, jakie społeczeństwo sobie założyło. Stąd wyodrębniając **przepisy dopełniające** należy wskazać na **art. 9 Konstytucji**, który zobowiązuje organy polskie do przestrzegania wiążącego prawa międzynarodowego. Ponadto odnieść się także do możliwości derywacji pozasystemowej, która związana z aktywizmem sędziowskim, pozwala na dalsze modyfikacje reguł prostych wynikających z normatywnej podstawy decyzji. Wystarczy nieco zawęzić przedmiotowo krąg sytuacji związanych z ekstradycją, by uznać niektóre z nich za dopuszczalne w świetle prawa polskiego. **W praktyce mogłoby to oznaczać wydanie przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia, w którym Trybunał zakreśliłby krąg sytuacji uznanych za ekstradycję.** Np. wydanie polskiego obywatela zagranicznemu wymiarowi sprawiedliwości, jego osądzenie według obcego prawa przez zagraniczny podmiot, nie byłoby ekstradycją, natomiast odbywanie przez niego kary w zagranicznym zakładzie karnym – tak. Przy takiej konstrukcji prawnej, wobec braku definicji legalnej ekstradycji, europejski nakaz aresztowania byłby zgodny z polską Konstytucją.

Akty prawne wykorzystane w pracy:

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, tekst skonsolidowany – uwzględniający zmiany wprowadzone Traktatem z Nicei z 24.12.2002 r., OJ C 235.

Orzeczenia:

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 27.04.2005 r., Dz.U. Europejskiego 2005 r. Nr 77, poz. 680.

Orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Wagner Miret z 16.12.1993, C-334/92, §21, ECR 1993, I-6911.